

20 stycznia 2026



## **Oddaliśmy hołd człowiekowi, który za wierność Kościołowi i prawdzie zapłacił latami tortur oraz więzienia**

**W 75. rocznicę zatrzymania ordynariusza diecezji kieleckiej przez bezpiekę, przed Bazyliką Katedralną pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kielcach odbyły się uroczystości upamiętniające postać hierarchy. Marszałek Renata Janik zapaliła znicz pod pomnikiem biskupa Czesława Kaczmarka, oddając hołd człowiekowi, który za wierność Kościołowi i prawdzie zapłacił latami tortur oraz więzienia. W uroczystościach wzięli udział także senator Krzysztof Słoń, starosta kielecki Tomasz Pleban, członkowie Zarządu Starostwa Powiatowego w Kielcach Mariusz Ściana oraz Cezary Majcher.**

Uroczystość przed pomnikiem biskupa przy Bazylice Katedralnej zgromadziła przedstawicieli władz, duchowieństwa oraz mieszkańców, dla których postać "Niezlomnego Pasterza" pozostaje żywym fundamentem wiary i patriotyzmu.

Marszałek **Renata Janik** podkreśliła znaczenie pamięci o lokalnych bohaterach, którzy kształtowali tożsamość regionu w najtrudniejszych czasach: - Biskup Czesław Kaczmarek to postać, która swoją niezłomnością i cierpieniem wpisała się na stałe w historię nie tylko Kielc, ale i całej Polski. Dziś, składając te kwiaty, oddajemy hołd nie tylko duchownemu, ale przede wszystkim człowiekowi, który nigdy nie sprzedał swoich wartości. Jego historia jest dla nas przypomnieniem, jak wysoką cenę płaci się za wolność słowa i wierność własnemu sumieniu.

Dokładnie 20 stycznia 1951 roku funkcjonariusze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego aresztowali biskupa Czesława Kaczmarka. Był to początek jednej z najbardziej mrocznych i pokazowych akcji wymierzonych w polski Kościół. Postawiono mu kuriozalne zarzuty: szpiegostwo na rzecz USA i Watykanu, kolaborację z Niemcami oraz próbę obalenia ustroju Polski Ludowej.

W rzeczywistości biskup stał się celem, ponieważ nie ugiął się przed reżimem. Szczególnie solą w oku komunistów był raport o Pogromie Żydów w Kielcach z 1946 roku, sporządzony przez ks. Jana Danilewicza pod patronatem biskupa, który obnażał bierność lub prowokacyjną rolę ówczesnych władz.

Śledztwo przeciwko ordynariuszowi kieleckiemu trwało niemal trzy lata. Historycy IPN wyliczyli, że biskup był przesłuchiwany aż 223 razy. Aby wymusić przyznanie się do winy, komuniści stosowali nieludzkie metody: głodzenie i terror psychiczny, podawanie środków farmakologicznych wywołujących otępienie, wielogodzinne przesłuchania nocne.

Mimo to, postawa biskupa do końca pozostała symbolem oporu. We wrześniu 1953 roku skazano go na 12 lat więzienia. Choć odzyskał wolność w 1955 roku, do końca życia (do 1963 roku) pozostawał pod ścisłym nadzorem i był celem nieustannych ataków propagandy.

## Galeria zdjęć

## Oddaliśmy hołd człowiekowi, który za wierność Kościołowi i prawdzie zapłacił latami tortur oraz więzienia | 3

